

# Czy Biblia jest prawdziwa we wszystkim?

Co łączy, a co dzieli biblistykę i archeologię biblijną? Czemu i komu służą obie nauki? Co myślą archeolog i biblista o Betlejem, jerozolimskiej Via Dolorosa, miejscu grobu Chrystusa? I dlaczego biblista opowiada dowcip o relikwiach Jana Chrzciciela?

**JOANNA GRABOWSKA:** Kilka dni temu Reuters poinformował o odkryciu w Magdali pojemniczków z resztkami balsamów sprzed prawie 2000 lat. Obmycie stóp goście taki pachnidami było wówczas powszechne w domach Izraelitów. Padła tam jednak wypowiedź archeologa, że podobnych używała Maria Magdalena, namaszczając stopy Jezusowi. To naukowa informacja z archeologii biblijnej czy naciągnięcie odkrycia na potrzeby Biblii?

**Ks. prof. Mariusz Rosik\*:** - Inaczej przedstawiane są wyniki badań archeologicznych w periodykach naukowych, a inaczej sprzedaje się je ludziom czytającym popularną prasę. Przytoczyła pani wypowiedź francuskiego archeologa, ojca Stefano De Luca, który miał świadomość, że przekazuje informację prasie. Możliwe, że chciał być czytany. Stąd te konotacje biblijne. Oczywiście, mógł powiedzieć jedynie, że zwykle w takich fiolkach trzymano wówczas wonności do obmywania stóp.

**Prof. Ilona Skupińska-Lovset\*\*:** - Ale takie przedstawienie odkrycia uczyniło je bardziej atrakcyjnym. I w niczym nie uchybiło prawdzie naukowej.

**Ks. prof. Rosik:** - Może w niektórych ludziach pokutować takie niewłaściwe myślenie, że archeologia biblijna jest próbą naciągania danych do uwiarygodnienia Biblii, czyli nie jest nauką. Ale tak nie jest. Archeolog biblijny to nie hochsztapler próbujący uzasadnić Biblię, naciągając wyniki badań. On, posługując się naukowymi narzędziami, bada cały biblijny kontekst. A bibliści chętnie z tego korzystają.

**Komu i do czego potrzebna jest archeologia biblijna?**

**Prof. Skupińska-Lovset:** - Starożytni Grecy opisywali życie swoich herosów w „Iliadzie” i w „Odysei”. Biblia jest dla archeologów głównym źródłem literackim do poznania różnych aspektów życia ludów z czasów Starego i Nowego Testamentu. Jest dziełem ułatwiającym zrozumienie bardzo odległych czasów. Chcemy



Prof. Ilona Skupińska-Lovset i ks. prof. Mariusz Rosik

przecież wiedzieć, jak ludzie kiedyś żyli.

**Ks. prof. Rosik:** - Z punktu widzenia biblistyki archeologia biblijna jest nauką pomocniczą. Biblista, korzystając z jej wyników, może głębiej rozumieć tekst biblijny i lepiej go interpretować. Bo archeologia biblijna nakreśla całe historyczne, kulturowe i religijne tło ludów biblijnych.

**I nie chodzi tu o potwierdzanie biblijnych zapisów?**

**Ks. prof. Rosik:** - Archeolog Alan Millard powiedział kiedyś, że archeologia nie może ani dowodzić prawdziwości Biblii, ani zaprzeczać jej przekazowi, jeżeli chodzi o twierdzenia dotyczące Boga. I ja się z tym zgadzam. Archeologia nie jest narzędziem do potwierdzania danych biblijnych.

Autorzy biblijni pisali o pewnych zdarzeniach z motywacją teologiczną, religijną. Pomijali niektóre kwestie terminologiczne czy lokalizacyjne. Weźmy taki przykład: w trzech Ewangeliach czytamy, że Jezus wrzucił złego ducha o imieniu Legion w trzodeg swni, które potonęły w jeziorze. Ale lokalizacje tego wydarzenia są różne.

W Ewangelii św. Mateusza mamy miejscowość Gadara, która rzeczywiście leży bardzo blisko jeziora. Św. Marek mówi o Gerazie, a św. Łukasz - o Gerzezie. Gdyby było tak, jak podają, to te biedne świnki miałyby do przebiegnięcia kilkadziesiąt kilometrów, żeby się potopić w wodach jeziora.

Podobnie jest z Kazaniem na Górze. Według Mateusza Jezus wygłosił je na górze nad Jeziorem Galilejskim. Łukasz pisze o tym tak: „Jezus zszedł z nimi [apostołami] na dół, zatrzymał się na równinie i powiedział...”. Rozbieżność między ewangelistami wynika z tego, że Mateusz, będąc Żydem, pisał swoją Ewangelię dla chrześcijan pochodzenia żydowskiego. Chciał pokazać, że Jezus jest nowym Mojżeszem. A skoro Mojżesz wszedł na górę, by dać narodowi wybranemu dekalog, to Jezus - jako nowy Mojżesz - wszedł na górę, by wypowiedzieć przykazanie miłości Boga i bliźniego. W tej relacji kierowały nim wyraźnie względy ideologiczne, a nie faktograficzne.

**Na czym więc polega nieomyślność Biblii?**

**Ks. prof. Rosik:** - Biblia jest prawdziwa w tym wszystkim, co mówi o naszym odniesieniu do Boga. Jest prawdziwa, gdy mówi o prawdach wiary, o moralności. Nie jest natomiast podręcznikiem historii czy kronikarskim przedstawieniem wydarzeń.

**Prof. Skupińska-Lovset:** - Mimo to Biblia jest dla archeologów jednym z najważniejszych źródeł do poznania bardzo odległych czasów historycznych. Zawiera niesamowitą ilość dokładnych, konkretnych spostrzeżeń. Są w niej odniesienia do wszystkiego, co składa się na zwykłe ludzkie życie.

Spójrzmy na przykład na biblijną Betsaidę, zwaną wioską rybaków, położoną na wzgórzu nad Jeziorem Galilejskim. Ewangelie podają, że pochodzą z niej aż trzech apostołów: Andrzej, Filip i Piotr. To tam Jezus miał w cudowny sposób nakarmić tłumy, uzdrowić ślepcę i chodzić po wodzie. Miał też rzucić na jej mieszkańców klątwę. Dla archeologa, który znalazł tam ruiny, przedmioty codziennego użytku i bardzo duże ilości ciężarków do rybackich sieci, liczą się wyłącznie

realia. Może więc powiedzieć, że niegdyś była to wioska rybaków, ale czy akurat Betsaida? Potwierdzałyby to pewne wskazówki geograficzne zawarte w Biblii, ale niepełnie zgadzają się z dzisiejszą topografią terenu. Linia brzegowa jeziora oddalona jest od osady o dwa kilometry. Według geologów i geografów możliwe jest, że przez te dwa tysiąclecia po prostu przesunęła się. Całkowitej pewności jednak nie ma.

Podczas wykopaliśk w Betsaidzie doświadczyłam jednak czegoś, co pozwala mi inaczej patrzeć na to miejsce. Z jednej strony byliśmy tam my - naukowcy - zajęci realiami, identyfikacją osady i poznawaniem dawnego życia codziennego. Z drugiej - były liczne wycieczki i pielgrzymi, którzy dzięki temu miejscu przeżywali spotkanie z Ewangelią. I nie było między nami żadnej kolizji.

**Jakie odkrycia archeologii biblijnej są najbardziej istotne dla archeologa, a jakie dla biblisty?**

**Prof. Skupińska-Lovset:** - Dla mnie są to wszystkie miasta i talle, czyli wzniesienia z osadami. To kopalnie wiadomości o żyjących w nich niegdyś społecznościach. To oczywiście Megiddo, jedno z najważniejszych miast kanaanejskich, niezgłębione dotąd tajemnice Jerozolimy, w której badania prowadzone są z wielkimi trudnościami. To także Herodium, miasto twierdza wzniesione przez Heroda, którego czasy są bardzo interesujące. Wspinał się na niego z wielką trudnością. Wspaniałym miejscem jest również twierdza Masada.

**Ks. prof. Rosik:** - Jako biblistę interesują mnie przede wszystkim odkryte przez archeologów teksty. Są to więc zwoje z Qumran, czyli m.in. najstarsze znane dotąd zapisy biblijne i apokryfy. Poza tym biblioteka odkryta w 1945 r. w Nag Hammadi w Egipcie. Składa się na nią 13 ksiąg wykonanych tak jak w naszych czasach - z okładkami i kartkami - zawierających bardzo ważny materiał literatury religijnej. I jeszcze geniza w starym Kairze, w której znaleziono m.in. teksty liturgiczne. Genizy były takimi magazynami przy synagogach, w których składano zużyte już teksty liturgiczne



albo niezdatne do użytku z powodu błędu kopisty.

Ale były też odkrycia kłopotliwe: ossuarium ze szczątkami Jakuba, sfilowany przez Jamesa Camerona rzekomy grób Jezusa i jego żony Marii Magdaleny, Ewangelia Judasza... To te najgłośniejsze.

#### Czy podważyły wiarygodność Biblii albo archeologii biblijnej?

**Ks. PROF. ROSIK:** - Żadne odkrycie nie może podważyć wiarygodności Biblii jako księgi wiary. Ossuarium Jakuba okazało się fałszywką. Ale gdyby było prawdziwe, potwierdziłoby zapisy biblijne o Jakubie, który działał w Jerozolimie. Zresztą samo ossuarium - czyli ta kamienna skrzynka na kości - jest prawdziwe i pochodzi prawdopodobnie z I wieku n.e. Fałszywa jest inskrypcja, głosząca, że są w nim kości Jakuba.

Inaczej wygląda sprawa grobu Jezusa. Nie mamy stuprocentowej pewności, gdzie go usytuować. Ale lokalizacja nie jest najistotniejsza z punktu widzenia biblisty. Jeden z moich wykładowców na uniwersytecie w Rzymie - wiedeński biblista Jakub Kremer - postawił bardzo radykalną tezę. Mówi tak: wybierzmy sobie, że archeolodzy odkopali prawdziwy grób Jezusa. Są pewni, bo potwierdzają to wszystkie badania. I znaleźli w nim szkielet Jezusa Chrystusa. Gdyby tak się stało, to absolutnie niczego nie zmieniłoby to w naszej wierze. Bo Chrystus zmartwychwstał w innym ciele - w ciele chwalebne. Właściwości takiego ciała były inne niż naszego, zwykłego. W żaden sposób nie burzyłyby to więc naszej relacji w stosunku do Boga.

Podobnie, choć może nie tak radykalnie, biblista patrzy na odkrycia archeologiczne. Mogą one pomóc nam pogłębić wiedzę biblijną, wiare, ale nie są ostatecznym wyznacznikiem naszej wiary. To są dwa zupełnie różne poziomy.

#### Ale zwykły człowiek może pomyśleć: skoro to szczątki Chrystusa, to co z jego boskością?

**Ks. PROF. ROSIK:** - Po to są teologowie, bibliści, żeby mu te wątpliwości tłumaczyć.

**PROF. SKUPIŃSKA-LOVSET:** - Nie wiem, co chciał osiągnąć James Cameron, filmując rzekomy grób Jezusa i jego żony. Sam grób jest prawdziwy, jak wiele innych datuje się go na I wiek n.e. Inskrypcja z imieniem Jezusa również jest prawdziwa. Tylko że w tamtych czasach było to imię bardzo popularne. Nie ma żadnych innych danych, które potwierdzałyby prawdziwość głoszonej przez Camerona relacji. Wykonane badania DNA są niewiarygodne, bo i próbka była za mała i nie wiadomo, do kogo je odnieść. Archeolodzy mogą jedynie czekać na jakieś nowe dane. Tylko... na jakie?

Natomiast ossuarium było świadomym fałszerstwem. Ludzie odpowiedzialni za nie za sprawą Izraelskiego Urzędu Starożytności trafili przed sąd. Nie są to jedne przekłamania, jakie

dotknęły archeologię biblijną. Doliczyłam się co najmniej 12 przykładów fałszerstw popełnionych tylko w latach 1993-2004. Większość dotyczyła głównie sprzedaży i zakupów podrobionych inskrypcji za kwotę dochodzącą do 5 mln dolarów. Wszystkie te fałszerstwa poruszyły światem - nie tylko archeologów i biblistów. Ale trzeba podkreślić, że zamieszanych w nie było właściwie tylko pięć tych samych osób. To: Oded Golan, kolekcjoner antyków z Tel Awiwu, Robert Deutsch, były pracownik Uniwersytetu w Hajfie, oraz trzech handlarzy starożytnościami: Fayed al-Amaleh, Rafael Brown i Shlomo Cohen. Ich nazwiska podało m.in. pismo „Biblical Archaeology Review”, które samo padło ich ofiarą, bo bardzo zaangażowało się w upublicznienie informacji o ossuarium Jakuba, nie czekając na dokładne wyniki badań. Cała ta historia przyniosła jednak pewien pozytywny skutek. Izraelski Urząd Starożytności wprowadza zastrzyżony regulamin prowadzenia pracy wykopaliskowej i badawczej. Teraz wszystkie inskrypcje znalezione poza kontekstem archeologicznym albo w niewyjaśnionych okolicznościach traktowane są jako podejrzane.

Te fałszerstwa nie mogły jednak rzucić złego światła na archeologię biblijną. Żadna z zamieszanych w nie osób nie była przecież archeologiem.

#### Olbrzymią sensacją była Ewangelia Judasza.

Jest autentyczna. Wywołała jedn a k oskarżenia o fał s z e r s t w o a l b o n i e m a l s p i e k a t e i s t ó w ...

**K s . P R O F . R O S I K :**

- Ewangelia Judasza jest apokryfem. Apokryfy sięgają początków chrześcijaństwa, a niektóre - dotyczące Starego Testamentu - powstały jeszcze przed Chrystusem. Przejtykiem jest już twierdzenie, że Kościół odradza czytanie apokryfów. Wręcz przeciwnie. Na półkach biblistów jest ich bardzo dużo. Osobiście bardzo się cieszę, że Ewangelia Judasza ujrziała światło dzienne. Ona niczego nie burzy w teologii, jeżeli do jej treści podchodzi się w sposób naukowy i spokojny. Ten apokryf ubogaca naszą wiedzę o to, jak przynależący do sekty

zwanej kaitami mogli patrzeć na postać Judasza.

Wokół Ewangelii Judasza powstała burza z powodu nagłośnienia przez media informacji sensacyjnych. Tymczasem w Qumran odkryto fragmenty co najmniej kilkudziesięciu apokryfów. Niedawno ukończono publikację 39 tomów pism qumrańskich. I nie ma burzy.

#### Może dlatego, że nie dotyczą tak kontrowersyjnej postaci jak Judasz?

**Ks. PROF. ROSIK:** - Ale są dużo ważniejsze niż ten, który dotyczył Judasza. Ewangelia Judasza powstała w sekcie gnostycznej, która sprzeciwiała się w jakiś sposób oficjalnej nauce Kościoła. Natomiast apokryfy z Qumran dotyczą Starego Testamentu, czyli Biblii Hebrajskiej. Dają bardzo głęboką wiedzę o tym, co jest oficjalną nauką judaizmu, a w konsekwencji chrześcijaństwa, które z judaizmu przecież wyrasta. Są więc bardzo ważne również dla nas - chrześcijan.

**PROF. SKUPIŃSKA-LOVSET:** - Starożytne społeczeństwa, podobnie jak dzisiejsze, były bardzo zróżnicowane. Ludzie mieli i mają różne poglądy. To jest wartość, którą w tym przypadku docenia archeolog.

#### Czy potwierdzanie historyczności miejsc wskazanych w Biblii jest najważniejsze dla archeologii biblijnej?

**PROF. SKUPIŃSKA-LOVSET:** - Nie wstydę się powiedzieć, że było to i jest jednym z głównych naszych celów. Skojarzenie jakiegoś miejsca z wydarzeniem z jakiegoś powodu jest dla ludzi bardzo ważne. Stąd te liczne pielgrzymki ciągnące do Ziemi Świętej. Na mnie np. bardzo duże wrażenie wywarła grotta na Górze Błogosławieństw. Tam Jezus miał spotykać się z apostołami. To niezwykle, przepiękne miejsce z widokiem na Jezero Galilejskie. Nie ma żadnych archeologicznych dowodów na te spotkania, bo też nie może ich być. Mnie jednak to nie przeszkadzało.

**Ks. PROF. ROSIK:** - Z punktu widzenia biblisty miejsce naprawdę niewiele wpływa na interpretację tekstu biblijnego. Ale gdyby udało się ich zidentyfikować jak najwięcej, byłoby w tym dużo ubogacenia.

#### Wiele jest w Ziemi Świętej miejsc, które są jedynie symboliczne. Wśród nich Betlejem, Via Dolorosa, Bazylika Grobu Świętego... Dlaczego ciągną tam pielgrzymki?

**PROF. SKUPIŃSKA-LOVSET:** - Łączy się z tym wielowiekowa tradycja, bardzo ważna dla człowieka tego nie zmienia. W tym przypadku ludzie nie poszukują prawdy historycznej.

**Ks. PROF. ROSIK:** - Prawie nie ma wątpliwości, że J a n C h r z e l u d z i e l a ł c h r z t u w B e t a n i i p o d r u g i e j s t r o n i e r z e k i J o r d a n . T o d z i s i e j s z a J o r d a n i a . K i e d y s n i e b y ł o m o ż l i w o ś c i w j a z d u d o t e g o k r a j u . P i e l g r z y m k i j e ż d z i ł y w i e c d o ź r ó d e ł J o r d a n u n a p ó ł n o c y I z r a e l a . I t a k p o z o s t a ł o d o d z i s - t a m u p a m i ę t n i a j ą m i e j s c e c h r z t u , c h o ć t y l k o u m o w n e . T a t r a d y c j a n i e w y g a s n i e s z y b k o . P o d o b n i e j e s t z V i a D o l o r o s a w J e r o z o l i m i e , k t 6 r ą o d 1 0 0 0 l a t w i e d z i e d r o g a k r z y ż o w a . P r z e s z ł y n i ą m i l i o n y p i e l g r z y m 6 w , m i l i o n y p i e l g r z y m 6 w t a m s i ę m o d l i ł y . I n a g l e m a m y t o p o r z u c i ć , b o J e z u s s z e d ł 1 5 m e t r 6 w d a l e j ? B r a k i e m s z a c u n k u d l a p r a w d y h i s t o r y c z n e j b y ł o b y n e g o w a n i e t y c h d z i e

sięciu wieków, kiedy pielgrzymi właśnie tam się modlili.

#### Ta 1000-letnia tradycja modlitw pielgrzymów jest ważniejsza niż prawdziwa droga?

**Ks. PROF. ROSIK:** - Prawda historyczna jest taka: Jezus szedł tamtędy, a druga prawda jest taka: tędy szli pielgrzymi. Skoro szli tak przez dziesięć wieków, niech idą dalej. Bo ta droga jest przez wieki omodlona i stała się tradycją. Tak samo jest z Betlejem i z miejscem chrztu Jezusa.

Nieco trywializując, analogiczną sytuację możemy znaleźć w tzw. kulcie relikwii świętych. Dowcipni mówią, że jest na świecie siedem głów Jana Chrzciciela, ale tylko trzy są prawdziwe. Zostawmy jednak dowcip. Dla wielu ludzi, którzy wierzą, że mają przed sobą relikwie jakiegoś świętego, modlą się o jego wstawiennictwo, nie jest tak bardzo ważne, czy są to autentyczne relikwie. Są to relikwie, dzięki którym oni zbliżają się do Boga - bo więcej się modlą, medytują, nawracają się, spowiadają.

Kiedy przyjeżdżam do Jerozolimy i idę do grobu Chrystusa, zawsze przeżywam tam coś bardzo głębokiego. Nawet gdyby się okazało, że grób Chrystusa zlokalizowano w nieco innym miejscu, to niczego to nie zmieni w moim doświadczeniu wiary w miejscu, które jest od wieków tradycyjnie uznane za grób Chrystusa.

#### To do czego jest potrzebna prawda podawana przez archeologa?

**Ks. PROF. ROSIK:** - Z punktu widzenia wiary dokładne miejsce archeologiczne jakiegoś wydarzenia nie jest najważniejsze. Ma natomiast znaczenie z punktu widzenia wiedzy. Dlatego sądzę, że właściwa jest zasada postawiona przez Augustyna z Hippony i Anzelma z Canterbury „fides quaerens intellectum” („wiarą szukająca zrozumienia”). Choć wiara i wiedza to odrębne dziedziny, musi między nimi istnieć dialog. ◉

ROZMAWIAŁA  
JOANNA GRABOWSKA

\* **Ks. PROF. MARIUSZ ROSIK**, biblista, kierownik katedry teologii biblijnej przy papieskim wydziale teologicznym we Wrocławiu, sekretarz bp. Mariana Gołębiewskiego, metropolity archidiecezji wrocławskiej. Pomysłodawca i redaktor serii wydawniczej „Archeolog czyta Biblię”.

\*\* **PROF. UŁ DR HAB. ILONA SKUPIŃSKA-LOVSET**, kierownik pracowni archeologii śródziemnomorskiej na wydziale filozoficzno-historycznym Uniwersytetu Łódzkiego, współorganizatorka pierwszej w Polsce wystawy z dziedziny archeologii biblijnej „Kobiety w czasach biblijnych”, którą można było oglądać w łódzkim Muzeum Archeologicznym i Etnograficznym.

MEBLE BIUROWE • KRZESLA • FOTELE • KOMPLEKSOWE WYPOSAŻENIE BIUR • PROFESJONALNE PROJEKTY

**ZDROWYCH I POGODNYCH ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA I DO SIEGO ROKU ŻYCZY**

**Salon Firmowy Fabryki Mebli Biurowych**

**mikomax®**

**Mikomax 3**  
Meble Biurowe Sp. z o.o.  
Al. T. Kościuszki 103/105,  
90-441 Łódź  
tel. 042 630 02 70,  
fax 042 630 02 71  
www.mikomax3.pl  
salon@mikomax3.pl

**Ks. PROF. ROSIK:** - Jedni patrzyli w określony sposób na postać Judasza, jak autorzy kanoniczni, inni inaczej. Każdy ma do tego prawo. Trzeba się cieszyć, że mamy źródła, które poświadczają nam bogactwo różnych poglądów.